



tekst

**BOGDAN GANCARZ**

redaktor wydania

To dobrze, że małopolska młodzież może ciekawie spędzić wakacje. Oferty wypoczynku, przygotowane przez rozmaite organizacje i grupy katolickie (piszemy o nich szerzej na s. IV-V), pozwalają połączyć przyjemne z pożytecznym. Bo młodzi wyszaleją się sportowo i artystycznie, a poza tym dostaną zastrzyk wartości.

krótko

## Pielgrzymowali do Kundusi

STRYSZAWA.

W sobotę 19 czerwca odbyła się XIII Ogólnopolska

Pielgrzymka do grobu służebnicy Bożej Kunegundy Siwiec. Książd kard. Stanisław Dziwisz wystosował do pielgrzymów przesłanie, w którym napisał między innymi: „Zachęcam do życia w prostocie ducha i w wychwalaniu Bożego miłosierdzia, jak to czyniła służebnica Boża Kunegunda Siwiec i co przypomina nam przesłanie duchowego dzieciństwa św. Teresy od Dzieciątka Jezus i orędzie miłosierdzia św. Faustyny”. W pielgrzymce wzięło udział ok. 500 osób, w tym po raz pierwszy piesi pielgrzymi z Wadowic.



Do komisji obwodowej, mieszczącej się w Szkole Podstawowej nr 1 im. Bohaterów Westerplatte w Cichem (gmina Czarny Dunajec), wyborcy przychodzili w strojach regionalnych. Na zdjęciu: nauczycielka Anna Trybuła, jej syn Kuba i mama Władysława

Powbyorcze podsumowania

# Małopolska za Kaczyńskim

Powódź nie zniechęciła wyborców do oddania cennego głosu.

**Ponad 50 procent Małopolan wzięło udział w wyborach prezydenckich.**

Mimo że skutki niedawnych kataklizmów powodziowych na naszym terenie nie zachęcały do głosowania, do urn udało się 57,45 proc. uprawnionych. W Krakowie frekwencja była nawet większa – wyniosła aż 63,74 proc. Głosowało 1 mln 471 tys. 428 osób spośród 2 mln 561 tys. 69 uprawnionych do udziału w wyborach. Według danych Państwowej Komisji Wyborczej, zebranych z 98 proc. obwodów, zwycięzcą I tury wyborów prezydenckich w Małopolsce został Jarosław Ka-

czyński, zdobywając 45,89 proc. głosów. Jego główny rywal – Bronisław Komorowski – uzyskał ich 35,26 proc. W samym Krakowie było jednak odwrotnie. Tu Komorowski uzyskał 48,79 proc. głosów, zaś Kaczyński – 32,26 proc. Niezły wynik pod Wawelem na tle pozostałych kandydatów uzyskał także Janusz Korwin-Mikke, zdobywając 4,5 proc. głosów. Pewnym zaskoczeniem był niski wynik ludowca Waldemara Pawlaka (1,49) w regionie, gdzie sporo jest terenów wiejskich. We wsi Zagacie w gminie Czernichów Pawlak uzyskał jedynie 6 głosów na 331 oddanych. Kaczyński zaś 156, a Komorowski – 114.

– Ja głosowałam – tak, jak moi rodzice – na Janusza Korwin-Mikkego – chwali się 25-letnia studentka Justyna. Jej faworyt dostał tu głosów ponad dwa razy tyle co Pawlak, bo 15.

Wynik I tury wyborów prezydenckich na Podhalu nie jest zaskakujący. Zdecydowanie wygrał kandydat PiS

Jarosław Kaczyński. Bronisław Komorowski pokonał go tylko w Zakopanem. Według oficjalnych już wyników PKW w Spytkowicach, wygrał tam Jarosław Kaczyński – 1109 głosów (69,18 proc.) przed Komorowskim – 301 (18,78 proc.) i Napieralskim – 97 (6,05 proc.).

Ciekawy wynik jest w komisji w Zębie, najwyżej położonej wsi w Polsce. Tam już w pierwszej turze wygrał Jarosław Kaczyński, który dostał 478 głosów. Na jego głównego rywala z PO głosowało 206 osób. Prezes PiS wygrał również w komisji wyborczej w Chabówce. Tam głosowało na niego 455 osób. Krzyżyk przy nazwisku Komorowskiego postawiło 145 osób. Kandydat PO na prezydenta wygrał za to w komisji wyborczej, mieszczącej się w Miejskim Ośrodku Kultury w Nowym Targu. Tam oddało na niego głos 423 wyborców, na Jarosława Kaczyńskiego głosowało 359.

bg, jg

## Biblioteka na finiszu

**ROCZNICA UNIwersYTETU.** 19 czerwca minęła pierwsza rocznica przekształcenia Papieskiej Akademii Teologicznej w Uniwersytet Papieski Jana Pawła II. Z tej okazji władze uczelni zaprezentowały postępy prac przy budowie Biblioteki Głównej UPJPII na III

Kampusie UJ. Budynek pomieści kilkaset tysięcy tomów, zgromadzonych dotąd przez bibliotekę. W październiku br. pracownicy i studenci uczelni będą mogli korzystać ze wszystkich zbiorów bibliotecznych, rozproszonych dotąd w kilku miejscach. **bg**

## Modlitwa o potomstwo

**KRAKÓW.** W klasztorze ss. nazaretanek odbyła się druga już Msza św. w intencji małżeństw nieplodnych. Odprawił ją znany rekolekcionista ks. Artur Ważny, a oprócz par małżeńskich, mających problem z poczęciem dziecka, uczestniczyły w niej również ss. nazaretanki, które służą wsparciem duchowym, oraz instruktor naprotechnologii. Celem cyklicznych Mszy św. jest stworzenie grupy wsparcia i duszpasterstwa małżeństw cierpiących z powodu braku potomstwa. – Chcielibyśmy, aby mogły się one modlić w swoich intencjach (i powierzyć

je komuś zaufanemu), spotkać się z innymi, którzy przeżywają ten sam ból, porozmawiać i wymienić doświadczenia – mówi Izabela Salata, instruktor naprotechnologii. Msze św. będą się odbywały co dwa miesiące. Po wakacyjnej przerwie kolejną zaplanowano na 11 września. – W Adwencie planujemy zorganizowanie dnia skupienia. Zapraszamy również do przesyłania intencji (pod adresem: nieplodnosc.krakow@gmail.com), które będą wymieniane na Mszach św. oraz polecane ss. nazaretankom – dodaje I. Salata. Do tematu będziemy jeszcze wracać. **mf**

## Kapłańska róża



**W czasie programu artystycznego współczesnego księdza i nauczycielkę w pokoju wypoczynkowym w niebie pociesza! Proboszcz z Ars i aniołowie**

**CHOCHOŁÓW.** 17 czerwca świętowano Podhalański Dzień Kapłana. – Dziękujemy wam za modlitwę za wszystkich duchownych. To w modlitwie kapłani znajdują ukojenie i siłę do pokonywania wszelkich problemów, których jest niemało – mówił jeden z kapłanów podczas uroczystej Mszy św. Eucharystii przewodniczył ks. Krzysztof Kocot, proboszcz z Czarnego Dunajca. W koncercie było ponad 20 księży, w tym oo. paulini z Bachledówki.

Po liturgii uczniowie podhalańskich szkół, nauczyciele, samorządowcy złożyli wiązanki kwiatów pod pomnikiem ks. Wojciecha Błaszyńskiego, budowniczego kościoła w Chochołowie. W miejscowej Szkole Podstawowej młodzi górale zaprezentowali program artystyczny, w którym nie brakło odniesień do problemów kapłanów i śmiesznych historii. Każdy z obecnych księży dostał też pamiątkowy dyplom, różę i książkę o ks. Błaszyńskim. **fg**

## Po wielkiej wodzie

**MAŁOPOLSKA.** Władze województwa podsumowały straty, wyrządzone przez tegoroczną powódź. Wyniosły one prawie 2 mld zł. Pod wodą znalazło się w sumie 645 miejscowości (w tym niemal 3,2 tys. km dróg, 16,5 km torów kolejowych, uszkodzonych zostało 18 mostów, kładek i przepustów oraz 185 km wałów przeciwpowodziowych), a ewakuowano prawie 9 tys. osób (1829 domów i mieszkań nie nadaje się do ponownego zamieszkania). Zniszczenia dotknęły, oprócz Krakowa, także 18 powiatów i 145 gmin, czyli ok. 70 proc. obszaru województwa. Alarm przeciwpowodziowy był ogłaszany na terenie 3 miast i 10 powiatów, a pogotowie obowiązywało w 4 powiatach. Najtrudniejsza sytuacja była w północno-wschodniej części Małopolski, gdzie zalany został obszar ok. 22 tys. ha. W wyniku powodzi uaktywniło się ok. 1 tys. osuwisk. Na wniosek Stanisława Kracika, wojewody małopolskiego, MSWiA przyznało gminie Lanckorona 10 mln zł na odbudowę zniszczeń. Pieniądze pochodzą z rezerwy celowej budżetu państwa. W akcjach ratunkowych brało udział 2175 strażaków PSP i 6963



**W czasie powodzi w Małopolsce zalanych zostało 645 miejscowości. Na zdjęciu wielka woda w podkrakowskich Jeziorzanach**

ratowników OSP, pomagało też 542 żołnierzy, a podtopionych terenów chroniło ok. 1200 policjantów. **mf**

## Muzyka i sacrum

**ZAKOPANE.** Międzynarodowy Festiwal Organowy świętuje w tym roku jubileusz – w stolicy polskich Tatr już po raz 10. gośćmi będą najwybitniejsi wirtuozi organów z całego świata oraz towarzyszący im muzycy, grający na innych instrumentach. Dla jak najlepszego przekazu i odbioru muzyki zastosowane zostaną nowoczesne środki techniczne, a w letnie wieczory piękne kompozycje zabrzmiały nie tylko w zakopiańskich kościołach (w Sanktuarium Matki Bożej Fatimskiej na Krzeptówkach, w kościele Świętej Rodziny na Krupówkach i w kościele Świętego Krzyża przy ul. Zamoyckiego), ale także w Książówce, miejscu, które Jan Paweł II odwiedził podczas pielgrzymek do Polski. Muzyka organowa ma szczególne znaczenie w liturgii Kościoła

rzymskokatolickiego, bo kształtuje jej przestrzeń i buduje nie porozumienia między organistą a słuchaczami. Najbliższe koncerty odbędą się 2 i 3 lipca o godz. 20. W piątek na Krupówkach zagrają M.A. Lischt (organy/Brazylia), A. Cywińska-Olma (flet/Kraków) i M. Olma (marimba/Kraków), a w sobotę w kościele Świętego Krzyża wystąpią A. Choroskiński (organy/Warszawa), M. Lipiec (harfa/Kraków) i A. Kaczmarek (harfa/Kraków). **mf**

**Pod patronatem „Gościa”**

**GOŚĆ KRAKOWSKI**

krakow@goscniedzielny.pl

ADRES REDAKCJI: 30-960 Kraków 1, ul. Wiślana 12, skr. poczt. 543  
TELEFON/FAKS (12) 421 49 83  
REDAGUJĄ: ks. Ireneusz Okarmus – dyrektor oddziału, Bogdan Gancarz, Monika Łącka

Chore dzieci czekają na uśmiech

# Dobrem naszpikowani

**O czym marzą mali chłopcy? Wielu chciałoby zostać... policjantem.**

**N**a stadionie Nadwiślan 19 czerwca podczas wielkiego, rodzinnego festynu „Przyjaciele Waldkowi” na młodych mężczyzn czekała nie lada gratka, czyli pełne atrakcji policyjne miasteczko. Chłopcy chętnie przymierzali policyjną czapkę, pozowali do zdjęć, siedząc na motocyklu drogówki i sprawdzali, jak działa wyposażenie antyterrorystów (m.in. robot antyterrorystyczny). Emocji dostarczyły też pokazy tresury czworonożnych stróżów prawa.

Impreza dedykowana była Waldemarowi Greliakowi, zmarłemu przed rokiem – po długiej walce

z białaczką – pracownikowi Małopolskiej Wojewódzkiej Komendy Policji. – Był naszym przyjacielem. Zawsze służył pomocą, a o swej chorobie mówił chętnie i otwarcie – mówi Urszula Smok, prezes Fundacji „Podaruj Życie” – Rejestr Dawców Szpiku Kostnego, organizator festynu.

Policjanci w meczu piłki nożnej pokonali dziennikarzy TVP Kraków 4:2. Zaproszenie na festyn skierowane było głównie do dzieci, zwłaszcza chorych on-

kologicznie. – One powinny zapomnieć – choć na chwilę – o szpitalu, leczeniu i izolacji. Warto dać też odrobinę wytchnienia i uśmiechu ich rodzicom i ro-

dzeństwu, boleśnie przeżywającym chorobę – przekonuje U. Smok. Z myślą o nich przygotowano grill, pokaz oraz naukę salsy i capoeiry, bodypainting i konkurs plastyczny, a Grupa Happenerska Nowa Huta zaprezentowała taniec z ogniem.

Odbyła się też loteria fantowa, z której dochód wesprze badania potencjalnych dawców szpiku kostnego dla dzieci chorych na białaczkę. Nasza redakcja przeznaczyła na ten cel dochód ze sprzedaży 200 egz. „Gościa”, a do zostania dawcą szpiku przekonywali wolontariusze „dobrem naszpikowani”.

Informacje o dawstwie szpiku, a także numer konta fundacji można znaleźć na stronie internetowej [www.podarujzycie.org.pl](http://www.podarujzycie.org.pl) i pod numerem telefonu (12) 647 38 37. **mł**

**Bycie policjantem jest OK! – przekonywali mali uczestnicy festynu**



MARCIN ZOLNERCZYK

Krówki, chorał i solne rzeźby

## Jak smakuje Tyniec?

Tajemniczo, jak zakonne **prysmaki pachnące jeszcze dymem i leśnym igliwem**. Subtelnie, jak anielskie owoce ukryte w słodkiej konfiturze...

**P**ajdę chleba orkiszowego smarujemy (tak od serca) najprawdziwszym, domowym smalcem ze skwarkami lub – jak kto woli – przegryzamy pyszną, wiejską kiebasą i kiszonym ogórkiem. Wszystko to z zakonnej kuchni oo. benedyktynów. Doprawiamy szczyptą soli do smaku (prosto z Wieliczki). Na deser idziemy do ss. benedyktynek ze Staniątek,

które miodu mają pod dostatkiem i do oo. paulinów, zachwalających słynne leśniowskie ciasteczka oraz rozplywające się w ustach krówki. Rozmodlonych pielgrzymów trzeba przecież ugościć i nakarmić. Trudno nie ulec tej słodkiej pokusie.

Dla miłośników starożytnych, łacińskich pieśni, będących skarbem kulturowego dziedzictwa Europy, tynieccy mnisi przygotowali specjalną ucztę – podczas IV Dni Benedyktyńskich nie mogło zabraknąć występów scholi benedyktyńskiej. Na-

pozytora, które w ramach cyklu „Chopin mistyczny” zaprezentował Artur Dutkiewicz.

– Idea Dni Benedyktyńskich jest ukazanie imponującego dorobku polskich i zagranicznych klasztorów (m.in. mnichów z austriackiego opactwa oo. augustianów w Klosterneuburgu), które swe dziedzictwo pielęgnują od wielu wieków. Tegoroczną atrakcją jest premiera uniwersyteckiej płyty „Gemma Caelestis”, wydanej przez benedyktyńską scholę. Również w domowym zaciszu warto zachwycić się dźwiękami chorału gregoriańskiego – mówi Jadwiga Pribyl z Benedyktyńskiego Instytutu Kultury.

Każdy, kto 19 i 20 czerwca odwiedził tynieckie opactwo, mógł liczyć na autograf o. Leona Knabita czy z o. Zygmunta Galocha, a na dzieci czekały liczne atrakcje, np. rzeźbienie solnych krasnali. Patronat medialny nad imprezą objął m.in. „Gość Niedzielny”. **mł**

**Gdy w murach barokowej świątyni rozbrzmiewały dźwięki chorału gregoriańskiego, słuchacze przenesili się w inny świat**



ZDJEŃCIA MARCIN ZOLNERCZYK

# Duchowy fitness z

**WAKACJE.** Chcesz tańczyć jak zawodowiec, zdobywać górskie szczyty, żeglować, poznawać języki obce i kulturę innych kontynentów? To tylko wycinek oferty, która jest na wyciągnięcie ręki.

tekst

**Ks. IRENEUSZ OKARMUS  
BOGDAN GANCARZ  
AGNIESZKA HOMAN**

krakow@goscniezielny.pl

Gdy zaczynają się wakacje, młodzież myśli o tym, jak przeżyć ekscytującą przygodę, a rodzice zastanawiają się, gdzie wysłać dzieci, żeby było ciekawie, bezpiecznie i niedemoralizująco. Takie „dwa w jednym” udaje się osiągnąć na wyjazdach wypoczynkowych, organizowanych przez instytucje katolickie działające na terenie archidiecezji.

## Wakacje z wartościami

Dużym powodzeniem cieszą się obozy i kolonie, organizowane przez Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży Archidiecezji Krakowskiej (szczegóły na stronie: [www.krakow.ksm.org.pl](http://www.krakow.ksm.org.pl)). Młodych przyciąga połączenie zajęć rozwijających ciało i umysł (sport, taniec, jazda konna, nauka języków, zwiedzanie ciekawych miejsc) z elementami formacji religijnej.



ARCHIWUM KSM ARCHIDIECZJI KRAKOWSKIEJ

– Można się wyszaleć i fizycznie, i duchowo. To taki „duchowy fitness” – śmieje się Marek, który miał już okazję uczestniczyć w letnich kaesemowskich wyjazdach.

28 czerwca młodzież z naszego terenu pojedzie do Przybyszówki pod Rzeszowem na obozy formacyjno-muzyczne i formacyjno-taneczne. Obok zajęć muzycznych, przewidziano także program rekolekcyjny. To część ogólnopolskiego programu KSM „Wakacje z wartościami”.

– W ubiegłym roku byłam wychowawcą na podobnym obozie. Młodzi uczestnicy traktowali konferencje rekolekcyjne nie jako element nudnej sztampy, ale jako naturalną część dnia wypełnionego atrakcyjnymi zajęciami. Jeździ z nami zawsze nasz asystent ks. Rafał Buzala, pojawiają się także klerycy – mówi Katarzyna

Kucik, rzecznik KSM Archidiecezji Krakowskiej. – Staramy się urozmaicać formy wypoczynku. Na przykład w zeszłym roku zorganizowaliśmy obóz wokalny. Pojawiają się pomysły na obozy dziennikarskie lub teatralne – dodaje.

Nie mniej atrakcyjne są organizowane od 6 lat przez KSM obozy i kolonie językowe. Nauka języka połączona jest z atrakcyjnymi zajęciami. – W tym roku na obozach w Myczkowie-Polańczyku i Poroninie intensywna nauka języka angielskiego będzie połączona z jazdą konną i nauką tańca nowoczesnego. Organizujemy obozy dla najmłodszych, w wieku od 10 do 14 lat. Nacisk jest położony głównie na naukę języka, ale i tu są też elementy duchowe – mówi Katarzyna Kucik. – Wiele osób, które choć raz wzięły

udział w naszych obozach i koloniach, chętnie wraca na nie także w kolejnych latach. Oferta wakacyjna nie jest przy tym kierowana tylko do członków KSM, lecz do ogółu młodzieży. Zdarzało się, że na turnusy trafiały dzieci z rodzin raczej dalekich od Kościoła. Rodzice wysyłali je tam, wiedząc, że nie tylko spędzą wesoło czas, ale i nauczą się czegoś wartościowego – mówi Marcin Nowak, prezes diecezjalnego KSM.

## Trydent, chorał i taniec

Gdy mówimy o diecezjalnych propozycjach spędzenia wakacji, adresowanych do dzieci i młodzieży, nie można pominąć tego, co proponują Stowarzyszenie Grupy Apostolskie i Służba Liturgiczna Ruchu Światło-Życie.

Wakacyjne rekolekcje oazowe trwają pełne 15 dni i są zwieńczone

# Całunem



Na obozach KSM  
zawsze jest wesoło

niem rocznej pracy formacyjnej w grupach parafialnych. W tym roku w 26 turnusach uczestniczyć będzie ponad 1500 młodych ludzi. W ciągu ostatnich 5 lat liczba uczestników jest na podobnym poziomie.

– Na rekolekcje nie zabieramy przypadkowych ludzi, ale tylko tych, którzy podejmują się prowadzić w sposób ciągły swoją formację ku dojrzałości chrześcijańskiej według programu ks. Franciszka Blachnickiego – mówi ks. Jerzy Serwin, diecezjalny moderator Ruchu Światło-Życie. – Niektórzy mówią, że oazy już się przeżyły, ale uważam, że to, co dla Kościoła w Polsce zaproponował sługa Boży Franciszek Blachnicki, jest ciągle nieodkryte i niewykorzystane – podkreśla ks. Serwin.

Nieco inną propozycję rekolekcji mają grupy apostolskie Ruchu Apostolstwa Młodzieży. Turnus trwa 6 pełnych dni, od piątku do piątku. Są turnusy formacyjne, które mają swoje stopnie i są adresowane do uczniów szkół podstawowych i gimnazjalnych. Każdy stopień poświęcony jest innemu zagadnieniu dotyczącemu wiary. Oprócz tego są turnusy formacyjne, które są skierowane do osób szczególnie zainteresowanych pewną tematyką lub typem duchowości.

– We wszystkich typach rekolekcji, w pięciu ośrodkach, weźmie udział ok. 2000 osób. W tym roku było więcej zgłoszeń niż miejsc w ośrodkach – podkreśla ks. Paweł Kubani, diecezjalny moderator grup apostolskich.

Wielkim zainteresowaniem cieszą się tzw. rekolekcje trydenckie, połączone z warsztatami na temat liturgii Mszy w rycie trydenckim. Codzienna Msza św. sprawowana jest według mszału Jana XXIII z 1962 r. Odbywają się też warsztaty chorału gregoriańskiego prowadzone przez benedyktynów z Tyńca oraz nauka służenia do Mszy św. i niesporów. Na zakończenie rekolekcji, pod przewodnictwem biskupa, sprawowana jest Msza pontyfikalna w rycie trydenckim.

Bardzo ciekawą propozycją są rekolekcje z Całunem Turyńskim. Tematyka konferencji i spotkań w grupach pozwala poznać historię i interesujące fakty związane z tym jedynym świadkiem męki i zmartwychwstania Chrystusa. Dla zainteresowanych misjami są specjalne rekolekcje, podczas których misjonarze przybliżają kulturę różnych kontynentów.

Drugim nurtem są turnusy rekolekcyjne, w których większy akcent niż na formację duchową położony jest na rozwijanie konkretnych zainteresowań i zdolności. Są więc rekolekcje taneczne, muzyczne, sportowe, turystyczno-wędrówkowe, teatralne. Wszystkie warsztaty prowadzone są przez

profesjonalistów: aktorów, muzyków, instruktorów sportowych, tanecznych czy przewodnika górskiego. Oczywiście, i na takich turnusach każdego dnia jest Msza św. z kazaniem i spotkania formacyjne, ale większość czasu wypełniają zajęcia tematyczne.

## Wiatr w żagle

Dla krakowskiej Caritas wakacyjna akcja zaczęła się w marcu. Rodzice już wtedy najchętniej rezerwują miejsca na turnusach nadmorskich, bo chociaż wiąże się z większym wydatkiem niż wyjazd w góry, są kilkakrotnie tańsze niż te oferowane przez biura podróży. Dlaczego? Po pierwsze – Caritas nie zarabia na organizowaniu wyjazdów. Po drugie – pokrywa co najmniej połowę kosztów wyjazdu dla dzieci z ubogich rodzin. Najbiedniejsi opłacają tylko ich część. Poza tym, kadra opiekunów to wolontariusze. Niektórzy wyjeżdżają z Caritas nawet od kilkunastu lat, stanowią więc wypróbowany zespół, znający siebie nawzajem i znający się na dzieciach. Część z nich to nauczyciele, inni rekrutują się ze szkolnych kół Caritas.

Niestety, są rodzice, których trzeba namawiać, żeby wysłali dzieci na wakacje. Tłumacząc, że „dzieci nie chcą jechać” i że lepiej te pieniądze wydać na coś konkretnego, bo z wyjazdu nie będzie żadnego pożytku. Tymczasem taki wyjazd może pokazać dziecku inny od codziennej biedy świat i otworzyć mu oczy na nieznaną rzeczywistość. Program kolonii jest tak opracowany, by pomagać dzieciom odkrywać swoje talenty i zdolności. Nie tylko poznają nowe miejsca, ale i uczą się nowych zachowań. Spostrzegają, że można żyć inaczej, a chęć nauki otwiera wiele możliwości. Zmiana sposobu patrzenia na świat pozwala nabrać wiatru w żagle na przyszłość (na którą mamy wpływ!) i uwierzyć, że życie może być lepsze.

– Dzieci nie spędzają tu czasu przed telewizorem i nie narzekają na nudę. Program dnia jest bogaty

w wycieczki, konkursy i zabawy. Każde dziecko coś wygrywa – mówi s. Lilianna Jamka, organizująca wyjazdy. – Mój sposób na dobry turnus? Jak najwięcej ruchu na świeżym powietrzu i dużo dobrego jedzenia, by dzieci nie miały czasu ani ochoty na marudzenie i wróciły do domu w lepszej kondycji – dodaje Teresa Sionko, od kilkunastu lat kierownik jednego z turnusów.

## Doładowane akumulatory

Caritas organizuje też turnusy dla wolontariuszy, którzy w ciągu roku pomagają w różnych pracach. To swego rodzaju nagroda za ich wysiłek, wyobraźnię i czas poświęcony na służbę innym, pozwalająca równocześnie „doładować akumulatory” na dalszą pracę. Wolontariusze pracują m.in. w szkolnych kołach Caritas, organizując pomoc dla słabszych i chorych uczniów, odwiedzają też starszych w domach lub ośrodkach pomocy i organizują charytatywne kiermasze. Po pracownym roku czas na zasłużony odpoczynek.

Wiatr w żagle w sensie dosłownym będą łąpać ci, którzy wraz z ks. Jarosławem Nowakiem, opiekunem wolontariatu, wybiorą się na wakacje nad jeziorami. – Wakacje na jachcie to niesamowite przeżycie – mówi Kuba, jeden z wolontariuszy. – Żeglowanie, spanie na łódce i kąpiele w jeziorach oraz możliwość poznania ciekawych ludzi... Jest super! – dodaje.

Wymienione tutaj wakacyjne inicjatywy, łączące wypoczynek z wartościami chrześcijańskimi, są zaledwie wycinkiem tego, co się w tej dziedzinie dzieje. Letnie wyjazdy organizowane są też np. przez SALTROM – Salezjański Ruch Trocki o Młodzież, zgromadzenia zakonne czy poszczególne parafie. W obozach i półkoloniach Salezjańskiego Lata, organizowanego przez SALTROM, bierze co roku udział około tysiąca dzieci. Szczegóły na stronie: [www.saltrom.krakow.pl](http://www.saltrom.krakow.pl). ■

Muzealne magazyny odkryły swoje skarby

# Litofon wśród rzeźb

**Uskrzydłona bestia sąsiaduje z zastygłym Trytonem**, święty Michał Archanioł walczy ze smokiem, przemykają też postacie aniołów z kadzielnicą i lichtarzem. Przypatrują się temu królowie: Władysław Łokietek, Kazimierz Wielki, Kazimierz Jagiellończyk.



**Odlewy detali architektonicznych zostały bardzo przejrzysto wyeksponowane. PONIŻEJ: Wiele z nich przedstawia portrety monarchów polskich**

**W**udostępnionych po raz pierwszy piwnicach Pałacu Biskupa Erazma Ciołka przy ul. Kanoniczej 17 otwarto niezwykłą ekspozycję aż 800 rzeźb i detali kamiennych. Zachwycają widzów herby, liściaste ornamenty, wykwintne rozety, wsporniki z rzeźbionymi głowami.

## Magazyn studyjny

Wystawa „Kraków na wyciągnięcie ręki – rzeźba architektoniczna ze zbiorów Muzeum Narodowego w Krakowie” to długofalowy projekt. W zamierzeniach ma powstać pierwszy profesjonalny magazyn studyjny. Projekt uzyskał dofinansowanie z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach Małopolskiego Regionalnego Programu Operacyjnego na lata 2007–2013, jak również wsparcie Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

– W przyszłości kolekcja, prezentowana w Pałacu Biskupa Erazma Ciołka, zostanie uzupełniona drugą częścią zbioru rzeź-

by, wystawionej jako lapidarium w odnowionym ogrodzie pałacu Czapskich przy ul. Piłsudskiego. Zamknie to całość zgromadzonych przez naszych poprzedników dzieł sztuki kamieniarskiej – wyjaśnia Zofia Gołubiew, dyrektor Muzeum Narodowego.

## Spełnione marzenie przodków

Ekspozycja łączy dwie ściśle ze sobą splecione pod względem artystycznym i naukowym kolekcje. Pierwszą, czyli około 700 eksponatów, stanowią odlewy i modele gipsowe z przełomu XIX i XX wieku, druga to około

100 oryginalnych rzeźb kamiennych, pochodzących z XIV–XVIII wieku. Łącznie obejrzeć można 800 fragmentów rzeźby architektonicznej, pochodzących zarówno z terenu Małopolski (m.in. z kościoła Mariackiego i katedry wawelskiej), jak i z pozostałych części naszego kraju (m.in. elementy romańskie ze Strzelna czy Drzwi Gnieźnieńskie).

– Zaletą ekspozycji jest to, że można zobaczyć detale rzeźb, które w normalnych warunkach (np. w kościele na suficie) oglądać można by było tylko przez lornetkę – podkreśla oprowadzający po wystawie Wojciech Marcinkowski, kurator i koordynator projektu.

Stworzenie kolekcji odlewów gipsowych było spełnieniem marzenia prof. Władysława Łuszczkiewicza, pierwszego dyrektora krakowskiego Muzeum Narodowego, a kolekcja wyprzedziła zbiór rzeźby oryginalnej, bo pierwsze eksponaty wpłynęły w 1884 r. Początkowy projekt statutu Muzeum Narodowego przewidywał umieszczenie w dziale IV – Starożytności „odlewów pomników po całym obszarze Polski rozsypanych”. Gromadzenie oryginalnej architektury „w odłamkach i częściach” zapoczątkował w 1885 r. Adam Trembecki, znany krakowski kamieniarz, który darował swoje rzeźby do pierwszego lapidarium, mieszczącego się w Barbakanie. W 1905 r. przeniesiono je z Barbakanu do ogrodu Muzeum Emeryka Hutten-Czapskiego przy ul. Woloskiej, obecnie Piłsudskiego.

## Muzyka kamieni i multimedia

Posuwając się wzdłuż piwnicznych korytarzy pałacu, podziwiając piękno zastygłe w kamieniu, słuchamy „Muzyki kamieni”, kompozycji napisanej specjalnie przez Dominika Dołęgę na bardzo rzadki instrument perkusyjny, jakim jest litofon, który został sprowadzony do Polski z Zurychu. Odtwórcy kompozycji – Stanisław i Tomasz Welanykowie – uzyskali niezwykle dźwięki. Brzmia szczególnie w sali animacji komputerowej, gdzie zobaczyć można detale płyty grobowca Kazimierza Jagiellończyka.

– W przyszłości na podstawie tych skanów powstanie jej model gipsowy – obiecuje Paweł Pytko, dyrektor kancelarii Zarządu Urzędu Marszałkowskiego.

Interaktywna prezentacja obiektów odbywa się w kioskach multimedialnych, gdzie wyświetlane będą dwa filmy edukacyjne. Przygotowywana jest też specjalna ścieżka do zwiedzania i audio-przewodniki dla osób słabo widzących i niewidomych.

Ewa Kozakiewicz



Poświęconym  
**piórem**

felieton

**KS. IRENEUSZ OKARMUS**

iokarmus@goscniedzielnny.pl

## Zmiana taktyki

Sekty. Pod tym słowem kryje się niebezpieczna rzeczywistość. Niestety, można odnieść wrażenie, że problem już nie istnieje w naszym społeczeństwie. A to dlatego, że coraz mniej o tym się mówi i pisze. Tymczasem sekty nie zrezygnowały ze swej działalności, zmieniły jedynie strategię. Dominikańskie Centrum Informacji o Nowych Ruchach Religijnych i Sektach w Krakowie ostrzega przed nowymi sposobami zdobywania wyznawców. To już nie tylko „polowanie” na młodych ludzi i duchowe uzależnianie ich od siebie. Teraz coraz częściej ofiarami stają się ludzie dorośli. Pod pozorem szkoleń, medytacji, duchowego odpoczynku, „poznania swego wnętrza” następuje powolny proces uzależniania, aż do zniewolenia. Krakowski ośrodek rocznie interweniuje w około 800 przypadkach, oferując psychoterapię, pomoc pedagoga, psychologa i duszpasterza. Osoby, które korzystały z dominikańskiego ośrodka, były poddane wyspecjalizowanym metodom psychomanipulacji. Miesiące wakacyjne to czas intensywniejszej działalności sekt. Dlatego wskazane są czujność i roztrąpność. Tym bardziej, że niekiedy sekty działają pod przykrywką ewangelizacji. Miejmy świadomość, że każda organizacja czy grupa działająca na tym polu, jeśli jest związana z Kościołem, musi być znana jego pasterzom. ■



Najstarsza w Europie księgarnia

# Sklep otworzysty

– Łeee! Znów w tym Krakowie jakąś tablicę odsłaniają – wybrzydzał 14 czerwca na krakowskim Rynku Głównym jakiś przyjezdny – widać – jegomość. Tymczasem na ścianie kamienicy Kromerowskiej przy Rynku Głównym 23 upamiętniano nie byle co, **bo istnienie przez 400 lat w tym samym miejscu księgarni.**



W tej kamienicy przy Rynku Głównym książki sprzedaje się „od zawsze”

**W** 1610 r. koloński kupiec-bibliopola Franciszek Jakub Mercenich, po przyjęciu obywatelstwa krakowskiego, ulokował tu – jak podają stare dokumenty – „sklep na ulicę otworzysty, w którym księgi sprzedaje”. I książki pozostały w tym miejscu do dziś, choć księgarze się zmieniali.

### Dla profesorów i studentów

– Gdy w latach 70. ubiegłego już wieku przyjechałem na studia polonistyczne do Krakowa, nie było dnia, abym nie wchodził tu po kamiennych schodkach w poszukiwaniu ciekawych książek – mówi Włodzimierz Jurasz, dziennikarz „Dziennika Polskiego”. – Księgarnia należała wprawdzie do państwowego „Domu Książki”, ale przez pamięć o dawniejszych właścicielach, którym zabrano ją zaledwie 20 lat wcześniej, krakowianie wciąż mówili, że idą „do Gebethnera”.

I teraz często się tak powiada, choć od 1998 r. księgarnia należy do katowickiej firmy Matras. Bo czas od 1875 r., gdy księgarnię

kupił Gustaw Gebethner (tworzący wraz z Augustem Wolffem znaną warszawską spółkę księgarską i wydawniczą) był złotym czasem dla handlu książkami. W poszukiwaniu potrzebnych wydawnictw schodzili się tu szacowni klienci. „Była to elita ówczesnego życia umysłowego Krakowa. Nader ożywione były w księgarni popołudnia i wieczory. Przeglądając nowości krajowe i zagraniczne, spotykali się tutaj naukowcy i pisarze, humaniści i przyrodnicy, młodzi i starzy. Często bywał sekretarz generalny Akademii Umiejętności – Bolesław Ulanowski, rektor i tłumacz Sofoklesa – Kazimierz Morawski, którego poszczególne tomy »Historii literatury rzymskiej« rozpoczęły się wtedy ukazywać. Przychodził redaktor »Czasu« Rudolf Starzewski, historyk Krakowa Adam Chmiel, Władysław Prokiesz z »Nowej Reformy«, redaktor »Krytyki« Wilhelm Feldman, powieściopisarz Artur Gruszecki z nieodłącznym towarzyszem Józefem Filipowskim, dyrektorem Drukarni Uniwersyteckiej, i wie-

lu, wielu innych” – wspominał dr Aleksander Słapa, dyrektor księgarni Gebethnera w latach 1918–1950.

### Nowocześnie i staroświecko

Dzisiaj „sklep” przy Rynku Głównym 23 jest nadal „otworzysty” i ludzi w nim pełno. – Ja przychodzę tu od lat 80. – mówi znany krakowski historyk prof. Aleksander Krawczuk. Nie brakuje jednak i młodych, których przyciąga połączenie nowocześnie zarządzanej, skomputeryzowanej księgarni z jej staroświeckim wystrojem (szafy i regały pochodzą z 1943 r.).

– Lubię tu przychodzić, bo urządzają spotkania z pisarzami (widziałem kiedyś Stanisława Lema, Carlosa Fuentes a i Clive’a Cusslera). No i wiem, że stojąca za księgarską ladą wysoka, ciemnowłosa pani o pięknych, szerokich brwiach, pytana o potrzebną mi książkę, wskaże ją bezbłędnie na półce wśród kilkudziesięciu tysięcy innych – mówi student Mirosław Wyrzykowski.

**Bogdan Gancarz**

PANORAMA PARAFII pw. św. Joachima w Skawinkach

# Nie wystarczy współczuć



KS. RENEJUSZ OKARMIUSZ

**W niedzielę 13 czerwca poszkodowani mieszkańcy Łańnicy zebrali się po Mszy o 10.30, aby zadeklarować, czy chcą mieszkać w nowym osiedlu, które dla nich zostanie wybudowane w Lanckoronie**

Majowa powódź zburzyła spokojne życie mieszkańców parafii w Skawinkach. Zburzyła, niestety, w dosłownym znaczeniu tego słowa. W należącej do parafii Łańnicy osuwiska, spowodowane ulewными deszczami, **zniszczyły lub uszkodziły ponad 30 domów.**

Niestety, ponad 100 osób z naszej wspólnoty parafialnej będzie musiało nas opuścić. Wszyscy jesteśmy z nimi i staramy się przyjąć im z pomocą, aby nie czuli się osamotnieni – mówi ks. Adam Szczygieł, proboszcz parafii.

To z jego inicjatywy założone zostało konto parafialne, na które można wpłacać pieniądze dla poszkodowanych z Łańnicy. Po dwóch tygodniach jest już na nim ponad 100 tys. zł. Ks. proboszcz pokazuje wyciągi bankowe z wpłat. Wynika z nich, że z pomocą pospieszili ludzie z różnych stron Polski: z Warszawy, Białogardu, Krakowa, Bielska-Białej, Kalwarii. Są to wpłaty od prywatnych ludzi. Przeważnie kilkaset złotych,

ale jest i po kilka tysięcy złotych. Jeden hojny ofiarodawca dał aż 40 tys. zł! To niejedyna pomoc, jaka jest oferowana poszkodowanym za pośrednictwem parafii.

– Mamy dla mieszkańców Łańnicy różne propozycje wyjazdów wakacyjnych dla dzieci i matek z dzieckiem. Już wiadomo, że ponad 60 dzieci wyjedzie nad morze. Dzwoniło do mnie wielu księży z różnych stron Polski. Ich parafianie są gotowi przyjąć rodziny poszkodowane. Oferują im darmowe, tymczasowe zakwaterowanie w domach lub mieszkaniach do czasu wybudowania dla nich nowych domów – mówi ks. proboszcz.

Ale ci, których dotknęła tragedia, nie bardzo chcą wyjechać w dalekie strony. Są bardzo przywiązani do miejsca, gdzie się urodzili i mieszkali. Do czasu, gdy zostanie dla nich wybudowane nowe osiedle, chcieliby zamieszkać gdzieś w pobliżu Lanckoronie.

Parafia straci ponad 100 parafian i będzie liczyć około 1200 mieszkańców. To wspólnota bardzo pobożna i przywiązana do swego kościoła. Ta drewniana świątynia z XVIII w. została przeniesiona w 1959 r. z Przytkowic. Od połowy lat 60. pełniła rolę kościoła filialnego parafii w Lanckoronie, do której należały Skawinki, a od 15 sierpnia 1982 r. stała kościołem parafialnym, gdy ks. kard. Franciszek Macharski erygował w tej miejscowości nową parafię.

– Wiele dobrego mogę powiedzieć o moich parafianach. Ale chciałbym podkreślić ich rozmodlenie. Jest kilka róż Żywego Różańca oraz zorganizowana, niestanna modlitwa za kapłanów. W tej chwili jest już 20 „margaretek”, które tworzą przeważnie ludzie dorośli. Każda grupa, licząca siedem osób, otacza codzienną modlitwą jednego kapłana. W każdy dzień modli się za niego inna osoba. W ten sposób modlitwą objętych jest 20 kapłanów, którzy pochodzą ze Skawinek lub tutaj pracowali bądź głosili rekolekcje. W tym roku powstały nowe „margaretki” – opowiada ks. proboszcz

Parafia uruchomiła specjalne konto bankowe, na które można wpłacać pieniądze dla poszkodowanych w miejscowości Lanckorona-Łańnica: Parafia rzymskokatolicka w Skawinkach, nr rachunku: 84 8119 0001 0012 3871 2000 0010, z dopiskiem: „Pomoc dla poszkodowanych w Lanckoronie-Łańnicy”.

**Zapraszamy na Msze św. niedzielne**

**8.00, 10.30, 16.00**



## Zdaniem proboszcza



– Po rocznym pobycie w Skawinkach mogę powiedzieć, że znam moich parafian dzięki

wizycie duszpasterskiej, a także przez różne spotkania wiejskie. Mam zasadę, że chciałbym być dla wszystkich. Tragedia, jaka dotknęła mieszkańców Łańnicy, to wyzwanie dla mnie, ich duszpasterza. Nie wystarczy – moim zdaniem – tylko współczuć komuś w jego dramacie, ale trzeba starać się konkretnie pomóc, dać nadzieję. Myślę, że dla moich poszkodowanych parafian z Łańnicy ważne jest, że wielu ludzi o dobrych sercach myśli o nich i chce im pomóc. W ostatnich dniach przekonałem się o tym, gdy ruszyła pomoc z całej Polski. Widzę w tej parafii wiele dobra. Cieszy mnie liczne uczestnictwo dzieci w nabożeństwach. Na przykład na zakończenie oktawy Bożego Ciała przyszły prawie wszystkie dzieci ze szkoły. Cieszę się z gorliwych ministrantów. Codziennie kilkunastu służy przy ołtarzu. Frekwencja niedzielna jest na poziomie 50 proc.

**Ks. Adam Szczygieł**

Pochodzi z Dobczyc. Święcenia kapłańskie przyjął w 1989 r. w katedrze na Wawelu. Proboszczem w Skawinkach jest od 1 lipca 2009 r.